

Zdzisław Taźbierski

Bezskuteczne zabiegi Stanisława Augusta o pomoc Wielkiej Brytanii w okresie pierwszego rozbioru Polski

Echa Przeszłości 2, 153-178

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdzisław Taźbierski
Olsztyn

BEZSKUTECZNE ZABIEGI STANISŁAWA AUGUSTA O POMOC WIELKIEJ BRYTANII W OKRESIE PIERWSZEGO ROZBIORU POLSKI

1. Problem polski w powiązaniach angielsko-rosyjskich w okresie pierwszego rozbioru

Już u schyłku wojny północnej (1700 – 1721), wobec nasilającej się ekspansji Piotra I, groźnej także i dla Polski, Brytania zabiegała u rządów państw północnych, antagonistów Rosji, o stworzenie rozległego sojuszu antyrosyjskiego w celu obrony zarówno „handlu i bezpieczeństwa dominiów brytyjskich”, jak i „pokoju i bezpieczeństwa chrześcijaństwa”¹. W obrębie tych zamierzeń znalazła się i Polska, a sojusz wiedeński z 5 stycznia 1719 r., zawarty z inicjatywy Wielkiej Brytanii, miał między innymi bronić Rzeczypospolitej przed podporządkowaniem jej wpływowi Rosji. To dlatego w 1720 r., na sejmie warszawskim poseł angielski Scott popierał tendencje emancypacyjne Augusta II Sasa. Nie był on, jak sądzę, poinformowany przez centralę londyńską, że traktat wiedeński miał głównie znaczenie demonstracyjne. „Anglia i Austria zbyt były w tym momencie zaangażowane w odnowioną wojnę z Hiszpanią o wpływy na Półwyspie Apenińskim, by mogły myśleć o podejmowaniu skutecznych kroków militarnych na północy”².

Ponadto Anglia świadoma była słabości Rzeczypospolitej i jej fatalnego położenia geopolitycznego. Stąd polityka ugody i zabiegi dyplomatyczne stanowiły jej metodę ratowania Polski przed agresywnymi zapędami carów, a później

¹ G. Chance, *George I and the Northern War*, London 1909, s. 334; J. Feldman, *U podstaw stosunków polsko-angielskich*. Odbitka z „Polityki Narodów”, Warszawa 1933, s. 35-36.

² *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2: 1572 – 1795, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, s. 371-373; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, Warszawa 1924, s. 76 i n.

Prus.³ Angielsko-polski handel za Augusta II nie dawał Anglii w jej ocenie zbyt wielkich korzyści, stąd nawet osłanianie interesów kupców brytyjskich w Gdańsku nie zawsze było opłacalne. Z relacji Thomasa Wroughtona z 1765 r. dla lorda Williama Henry Rocheforda z Foreign Office wynikało, że Polacy sprowadzali tekstylia i inne produkty brytyjskie na kwotę nie większą niż 15 000 funtów (£) każdego roku. Były to mierne wyniki, stąd: „Podczas gorącej półwiecznej władzy Piotra [...] Brytania nie miała zwróconego wzroku na Polskę”⁴.

Wyobrażenie Londynu na temat handlu z Polską nie zmieniło się i w okresie rządów Katarzyny II. To wyjaśnia, dlaczego podczas rządów tej władczyni w handlu i w polityce Wysp zaczął rysować się kurs prorosyjski. Świadczyć o tym mogą choćby zawierane układy⁵. Z powyższego wynika, że także i za Katarzyny II Londyn miał zwrócony wzrok na Polskę tylko o tyle, aby zabiegami dyplomatycznymi osłabiać zapędy zaborcze Rosjan przeciwko niej. O jakimś czynnym, a tym bardziej zbrojnym zaangażowaniu Anglii nie było nawet mowy. Brytania bowiem nade wszystko pragnęła utrzymywać z Rosją dobre stosunki handlowe. Kolos rosyjski był dla niej nieporównywalnie większym kontrahentem niż Rzeczpospolita⁶. Wobec wielkich spraw angielsko-rosyjskich małe kwestie, w tym polskie, i to aż do lat siedemdziesiątych XVIII w. dyplomacja brytyjska pozostawiała w cieniu lub ich nie zauważała. Ich eksponowanie mogłoby być dysonansem w angielskiej polityce wobec Rosji.

³ W. F. Reddway, *Great Britain and Poland 1762 – 1772*, Cambridge 1934, s. 225.

⁴ Ibidem, s. 225-228.

⁵ Układy te to: w 1755 r. układ kanclerza rosyjskiego Aleksego P. Bestużewa z brytyjskim posłem Charlesem Williamsem-Hanburym. Za jednorazową pożyczkę 500 tys. £ oraz 100 tys. rocznego subsydium Rosja miała wystawić przeciw wrogom Brytanii (Fryderykowi II) na kontynencie 80-tysięczną armię. W istocie rzeczy Londyn zmierzał do utworzenia szerszej koalicji przeciw Francji Ludwika XV, z udziałem Austrii, Rosji i Prus; oraz w 1766 r. układ handlowo-polityczny, za który Brytania zapłaciła carycy jednogłównością w kwestii polskiej; ponadto strony uznały za swych głównych przeciwników Francję i Szwecję. Do tej ostatniej miały stosować odtąd „mniej więcej te same metody, co i w Polsce”, tj. przy pomocy dużych pieniędzy i swoich stronnictw utrzymywania w nich „archaicznego ustroju państwowego”. *Historia dyplomacji do 1871 r.*, t. 1, Warszawa 1973, s. 367-369.

⁶ Brytania wysyłała rocznie do Rosji ok. 1000 statków z towarami. R. H. Lord, *The second partition of Poland. A study in diplomatic history*, Cambridge 1915, s. 186-187; por. A. L. Pogodin, *Istoria polskiego naroda v 19 veke*, Moskwa 1915; A. M. Stanisławskaja, *Rusko-Anglijskije ot-noszenija i problemy nedziemnornia (1798 – 1807)*, Moskwa 1962; M. F. Złotnikow, *Kontinental-naja blokada i Rossija*, Moskwa 1966. O roli handlu rosyjskiego, D. B. Horn, *Great Britain and Europe in the eighteenth century*, Oxford 1967, s. 201-209, 215.

2. Związki „Familii” z Wielką Brytanią a sprawa wschodnia

Sprawom polskim Brytyjczycy poświęcali niewiele uwagi. „Polska była dla nich krajem odległym, istniejącym poza marginesem żywotnych spraw brytyjskiego państwa”⁷. Stąd Rzeczpospolita pojawiała się w orbicie zainteresowań polityków nad Tamizą raczej sporadycznie. Pewnie dlatego wielu z nich wypowiadało często sprzeczne opinie co do stosunków polsko-angielskich w połowie XVIII w. Np. minister brytyjski Conway pisał w grudniu 1766 r., że ze wszystkich krajów europejskich Polska jest Anglikom najdalsza i najmniej ich obchodzi. Ale znów sędzia lord James Mansfield w liście do Stanisława Augusta z 14 marca 1769 r. zaznaczył, iż „w tym kraju Polska nie ma żadnych nieprzyjaciół, przykro nam z powodu jej nieszczęść i nie bylibyśmy zazdrośni jej powodzeniu”⁸.

Nie przeszkadzało to „Familii” Czartoryskich w utrzymywaniu, jeszcze w pierwszej połowie XVIII w., całkiem dobrych kontaktów z Anglikami. Od 1747 r. były to przyjazne kontakty wojewody ruskiego, księcia Adama Czartoryskiego i jego syna Adama Kazimierza, późniejszego generała ziem podolskich, z głośnym niebawem dyplomata i literatem, sir Charlesem Hanbury Williamsem, rezydentem angielskim przy dworze sasko-drezdeńskim w latach 1751 – 1755⁹. Równie dobre stosunki łączyły przywódców „Familii” z następcą Williama, Davidem Murray’em lordem Stormontem. Czartoryscy od 1759 r. oddali swe stronnictwo na usługi Brytanii, na razie nic w zamian nie żądając. W styczniu 1761 r. poprzez lorda Stormonta wystąpili do króla Jerzego III z ofertą, aby Anglia wsparła Polskę w wywołaniu powstania zbrojnego na tyłach Rosjan. Ich plan konfederacji antyrosyjskiej na Podolu przewidywał współpracę z Anglią i Prusami. Równocześnie przez Andrzeja Mokronowskiego, wysłanego w „sekretnej misji” prosili francuskiego ministra Etienne Francois Choiseula (a także jego zwierzchnika, księcia Louisa Armanda Contiego) o opiekę Francji. Ale Francuzi grali na zwłokę, zaś gabinet księcia Newcastle milcząco przeszedł do porządku nad ofertą Polaków. Nie jest w pełni udowodnione, iż już wówczas Londyn miał lepszą ofertę z Petersburga, ale pewne, że wołał godzić Rosję z Prusami nawet kosztem Polski. „Prusy i Rosja miały się przy mediacji Anglii pogodzić i zaspokoić swe apetyty w Polsce”¹⁰.

To mogłoby sugerować, iż już w 1761 r. Brytania akceptowała plany

⁷ Z. Libiszowska, *Edmund Burke a Polska*, „Kwartalnik Historyczny”, 1970, z. 1, s. 61.

⁸ Cyt. za: W. Konopczyński, *Anglia a Polska w XVIII wieku*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1947, z. 4, s. 93.

⁹ Podczas długich rozmów z Czartoryskimi Williams akceptował plany reform „Familii” i obiecywał interwencję w Rosji w tej sprawie. Ibidem, s. 99.

¹⁰ Ibidem, s. 100; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, Warszawa 1986, s. 161.

ewentualnego rozbioru Rzeczypospolitej. Ale wystarczy prześledzić zapisy z brytyjsko-rosyjskich rozmów dyplomatycznych z okresu tuż przed elekcją Stanisława Augusta, aby stwierdzić bezpodstawność takiego przypuszczenia. W latach sześćdziesiątych Anglia szczerze dążyła do zacieśnienia z Rosją korzystnych dla obydwu krajów stosunków handlowych i politycznych. Dla Londynu miały one jednocześnie być rodzajem przeciwwagi wobec Francji. To z takim nastawieniem w sierpniu 1762 r. wyjechał do Petersburga poseł brytyjski, lord Buckingham. Gdy Katarzyna II pytała go o opinię rządu angielskiego w sprawie sukcesji w Rzeczypospolitej, poseł wyraził poparcie dla wpływów Rosji w Polsce, ale odmówił zajęcia w tym względzie konkretniejszego stanowiska, „dopóki król (Jerzy III – Z. T.) pozostaje ogólnie nie obznajmiony co do intencji Jej Cesarskiej Mości”¹¹.

Na wiadomość Wroughtona z Warszawy, że „celem cesarskiej Rosji jest umieścić na tronie albo Poniatowskiego, albo księcia Adama” Londyn poinformował swojego wysłannika, iż ma „utrzymać ścisłą przyjaźń” z ówczesnym rosyjskim ambasadorem w Warszawie, Karolem Hermanem Kayserlingiem ale nie „wchodzić w pełne i kompletne porozumienie”, dopóki rząd brytyjski nie będzie bardziej konkretnie poinformowany o planach Katarzyny II¹². Gdy następnie Buckingham wywierał presję na carycę, żeby sprecyzowała swe intencje wobec Rzeczypospolitej, ta uchyliła się od tego. Strony zdołały tylko uzgodnić, że tron polski nie dostanie się w ręce kandydata francuskiego.

Zatem Wielka Brytania z jednej strony była nieufna co do intencji carycy w Polsce tuż przed elekcją Stanisława Augusta, a z drugiej chodziło jej o wygodny alians z Rosją. Za to ostatnie właśnie Londyn skłonny był godzić się nawet na bliżej nieokreślone wpływy rosyjskie nad Wisłą i wysunięcie kandydata do tronu polskiego przez Katarzynę II. Nigdzie jednak nie było mowy o tym, by Anglia w okresie tejże elekcji akceptowała czy nawet dopuszczała myśl o podziale Polski. W świetle powyższego można uznać za zrozumiałe, dlaczego nad Tamizą „milcząco”, a nawet ze zdziwieniem, przyjęto wspomnianą koncepcję z 1761 r. powstania antyrosyjskiego. Podobnie zareagowano na propozycję „Familii” z 1762 r., aby przy poparciu Anglii powołać na polski tron księcia Ferdynanda Brunszwickiego, feldmarszałka Prus. Z podobnym zdziwieniem w rok później potraktował rząd brytyjski propozycję Czartoryskich, aby Jerzy III wyasygnował na polskie cele 20 tys. £ zasiłku¹³.

¹¹ H. Kaplan, *The first partition of Poland 1762 – 1773*, New York 1962, s. 15.

¹² Ibidem, s. 16. Zob. Halifax do Buckinghamshire 5 IV 1763 r., *The Despatches and Correspondence of John, second Earl of Buckinghamshire, Ambassador to the Court of Catherine II of Russia*, ed. by Collyer, Adelaide d’Arcy. Chodziło o księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, syna ks. Adama Kazimierza, gen. ziem podolskich i księżnej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej.

¹³ W. Konopczyński, *Anglia a Polska...*, s. 101; idem, *Materiały do dziejów polityki „Familii”*, „Kwartalnik Historyczny”, 1911, s. 455.

Zgoda na którąkolwiek z tych propozycji postawiłaby Brytanię w roli wroga Rosji.

Czartoryscy i związani z nimi patrioci wykazali w powyższych kwestiach brak właściwego rozeznania w ówczesnej polityce angielskiej. Nie rozumieli, iż układ z carycą miał ułatwić Londynowi wejście na rynek turecko-czarnomorski, bowiem Polityka brytyjska w tej sprawie w latach sześćdziesiątych XVIII w. dopiero się kształtowała na nowożytną modłę. Określił ją ówczesny pisarz francuski Jean Louis Favier w 1773 r. w swoim memoriale do Ludwika XV¹⁴. Wyspy dostarczały towarów i wyrobów z Europy oraz z Indii, z rynków rosyjskich natomiast sprowadzały surowce, m.in. materiały niezbędne do budowy okrętów. Wpływy rosyjskie na Wschodzie nie były jeszcze wówczas zagrożeniem dla Anglii. Rosja nie posiadała liczącej się floty na Morzu Czarnym i na Morzu Śródziemnym. Morskie trasy (Kanał Angielski, Gibraltar) i nie tylko były pod wystarczająco dokładną kontrolą nie tylko Brytyjczyków¹⁵. Związki Anglii z Rosją stanowiły także swego rodzaju przeciwwagę dla sojuszów Francji z Cesarstwem Habsburgów i z Hiszpanią. Rywalem Brytanii była Francja żądna odwetu za klęskę w wojnie siedmioletniej (1756 – 1763). Dlatego ta pierwsza z inicjatywy wpływowych polityków nie dopuściła do zniszczenia floty rosyjskiej płynącej w 1769 r. do Wysp¹⁶. W Londynie istniało wówczas bardzo silne stronnictwo prorosyjskie, a sam rząd brytyjski nie był jeszcze przeciwny wyrzuceniu Turków z Europy¹⁷.

Wybuch wojny rosyjsko-tureckiej w październiku 1768 r., uzasadniony przez stronę turecką chęcią obrony Rzeczypospolitej¹⁸, był zaskoczeniem dla wielu krajów, nie wyłączając samej Anglii¹⁹. Ale jeszcze w 1770 r. w polityce wschodniej trzymała się ona prorosyjskiego kursu, mimo rodzących się obaw co do nadmiernej roli Katarzyny II nad Wisłą. Zaślepienie zwycięstwem układu z 1763 r. i względami handlowymi ministerium Brytanii asystowało przy

¹⁴ Artykuł nr V: De la Russie. Second mémoire séparé pour servir de supplément a l'article Russie, 1773, w: E. P. Boutaric, *Correspondance secreete de Louis XV*, Paris 1773, t. 2, s. 16-70; także A. Sorel, *Kwestia wschodnia w XVIII wieku. Pierwszy podział Polski i traktat kaimardżyjski*, wyd. 2, Warszawa 1981, s. 91-93.

¹⁵ Rosja werbowała majątków w Anglii, a liczni oficerowie brytyjscy byli na służbie rosyjskiej. Zob. A. Sorel, op. cit., s. 93 oraz M. F. Złotnikow, op. cit.

¹⁶ Londyn oświadczył, że wszelkie kroki wojenne skierowane przeciw flocie rosyjskiej uważane byłyby nad Tamizą jako czyn wrogi względem Anglii. A. Sorel, op. cit., s. 92; E. P. Boutaric, t. 2, s. 176; W. P. Ponow, *Pitt i jego wriemia*, „Russkoje Słowo”, 1863, nr 5; V. P. Potemkin, *Istoria dyplomacji*, t. 1, Moskwa 1941, s. 202 i n.; J. Łojek, *Wokół sporów i polemik*, ser. 2, Lublin 1984, s. 53; N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 1, Kraków 1992, s. 679-681.

¹⁷ *Life of William Pitt*, ed. by P. H. Stanhope, t. 2, London 1862; por. A. Sorel, op. cit., s. 93.

¹⁸ W rzeczywistości Porcie chodziło głównie o przerwanie akcji antytureckiej Rosjan w Bośni, Grecji, Czarnogórze, na Krecie itp. Por. A. Sorel, op. cit., s. 48 i n.

¹⁹ H. Schmitt, *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku*, t. 2, Kraków 1866–1868, s. 44, 465; A. Stanisławska, op. cit.

wprowadzeniu rosyjskiej floty na Morze Czarne i rozbiciu tureckiej w tym samym roku²⁰.

Jeszcze w 1771 r. Londyn nie dopuszczał myśli o możliwości rozbioru Rzeczypospolitej. Wynika to, moim zdaniem, z treści tajnego memoriału brytyjskiego posła w Petersburgu, lorda Williama Cathcarta, z 28 czerwca oraz z noty lorda Suffolka z 10 grudnia tegoż roku. W tej ostatniej sprecyzowano zasady brytyjskiej dyplomacji w kierunku utrzymania niezależności Polski²¹. Można przyjąć, iż wówczas „Anglii raczej odpowiadała alternatywa pacyfikacji Polski przez Rosję i zachowania jej w **całości** jako państwa słabego (podkr. Z. T.)”²². Dopiero wobec klęsk Porty w tych przewlekłych zmaganiach i ujawnienia planów rosyjskich (z zachęty króla Prus, Fryderyka II?) przeprowadzenia rozbioru Turcji stanowisko Londynu będzie ulegać w tej kwestii zmianie, a i to najpierw w sensie odegrania roli mediatora między zwaśnionymi mocarstwami²³.

Powiązania Brytanii z Rosją i kwestią wschodnią w ogóle determinowały więc stanowisko tego kraju w latach 1763 – 1775 wobec spraw polskich. To były właśnie owe „wielkie powiązania”, których dla Warszawy Londyn nie chciał, a może i nie mógł narażać. Należy także pamiętać, iż na Wyspach trwał w tym czasie wielki zamęt wewnętrzny: starcia Korony z Parlamentem, nadużycia i korupcja związane z wyborami po rozwiązaniu tego ostatniego w 1756 r., mityngi protestacyjne przeradzające się w rozruchy, kłótnie partii o władzę, zmiany gabinetów itp.²⁴ Zjawiska te absorbowwały i osłabiały Wielką Brytanię tak dalece, że liczni ówczesni politycy porównywali ją do Polski. Austriacki kanclerz Wenzel Kaunitz i francuski minister spraw zagranicznych, książę Etienne Francois Choiseul, uważali, iż Anglia z wyżej wspomnianych przyczyn, podobnie jak i Rzeczpospolita, miała być zgoła niezdolna do konsekwencji w swoich dążeniach ani do energii w czynach²⁵. Sądy te były przesadzone.

²⁰ *Seven Britons in Imperial Russia (1698 – 1812)*, ed. by P. Putnam, Princetown-New Jersey 1952, s. XX.

²¹ W. Konopczyński, *England and the first partition of Poland*, „Journal of Central European Affairs”, 1948, t. 8, nr 1, s. 8.

²² Z. Libiszowska, *Misja polska w Londynie w latach 1769 – 1795*, Łódź 1966, s. 23. Lord Suffolk był sekretarzem stanu w Departamencie Północnym brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych (Secretary of State) po lordzie Dunk Halifaxie George’u Montagu (1716 – 1771).

²³ *Zwycięstwa rosyjskie*, w: A. Trachevskij, *Novaja istorija*, t. 2, Petersburg 1908, s. 100 i n.

²⁴ Opis tychże wstrząsów wewnętrznych w Brytanii pióra angielskiego działacza, polityka, historyka i barona Thomasa Babingtona Macaulaya, w: A. Sorel, op. cit., s. 94-95.

²⁵ *Ibidem*, s. 96-97.

3. Życzliwość Londynu wobec wyboru Stanisława Augusta

Przez pryzmat powiązań angielsko-rosyjskich, angielsko-czarnomorskich czy poprzez konflikt brytyjsko-francuski należy rozpatrywać stosunek Londynu do elekcji w Rzeczypospolitej w 1764 r. i do późniejszych wydarzeń w Barze w 1768 r.

2 lutego 1763 r. T. Wroughton depeszował z Warszawy do sekretarza stanu Departamentu Północnego, lorda Dunk-Halifaxa, o rosyjskich planach osadzenia na tronie polskim po śmierci Augusta III Stanisława Poniatowskiego lub księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Wspomniał także o prusko-francuskich różnicach w tej sprawie; pytał, czy te kwestie nie byłyby godne uwagi polityków brytyjskich²⁶. Wiadomo, iż były wysuwane także inne kandydatury, np. Augusta bądź Adama Kazimierza Czartoryskich. W listopadzie tegoż roku caryca była już zdecydowana osadzić w Polsce faworyta, Stanisława Poniatowskiego: „pożytecznego dla interesów imperium, który by oprócz nas nie mógł mieć znikąd żadnej nadziei osiągnięcia tej godności”²⁷.

Lord Buckingham został w Rosji poinformowany przez swą centralę londyńską, iż rząd brytyjski pokłada pełną ufność w wyborze polskiego króla przez carycę²⁸. Sekretarz stanu Wielkiej Brytanii, hr. Sandwich, który w latach 1771 – 1782 zastąpił W. H. Rocheforda, wiedział już z doniesień warszawskich Wroughtona, iż wybór posłów na sejm elekcyjny w Rzeczypospolitej miał dość spokojny przebieg. Stąd w instrukcji danej swemu posłowi (19 VI 1764) zalecał nawiązanie z nowym monarchą dobrych stosunków, gdyż Wielka Brytania „życzy sobie widzieć Polską Republikę pozostającą w pełnym rozkwicie z jej prawami i przywilejami”; zalecał także przekazanie prośby, „aby nowy dwór widział Królestwo [Wielką Brytanię – Z. T.] jako jednego ze starodawnych i naturalnych sojuszników”. Z tej też przyczyny sekretarz stanu „chciałby

²⁶ Thomas Wroughton do Halifaxa 2 II 1763 r. z Warszawy. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCz.), rkps 1983, k. 975, Odpisy z Public Record Office, British Museum w Londynie, t. I: Kopie i wyciągi z korespondencji z Warszawą, Dreznem i z Petersburgiem w latach 1728 – 1763. State Papers, Poland, vol. 95.

²⁷ *Historia dyplomacji do 1871 r.*, t. 1, s. 366; noty Wroughtona do lorda Sandwicha 5 i 9 XI 1763 r. z Warszawy, BCz., rkps 1983, k. 1029 i 1031; F. Martens, *Recueil des traités et conventions conclus par la Russie avec les puissances étrangères*, t. 15, St. Petersburg 1874 – 1909; D’Angeberg (L. Chodźko), *Recueil des Traités, Conventions et Actes diplomatiques concernant la Pologne, 1762 – 1862*, Paris 1862, s. 5-6; R. Lodge, *Great Britain and Prussia in the eighteenth century*, Oxford 1923, s. 145-146. Thomas Wroughton był w latach 1764 – 1778 pierwszym po elekcji Stanisława Augusta rezydentem angielskim w Warszawie, przyjaznym królowi. Zob. list naszego rezydenta Franciszka Bukatego z Londynu do Stanisława Augusta 25 VIII 1775 r., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Królestwa Polskiego (AKP), rkps 78: Korespondencja, k. 75.

²⁸ W. F. Reddway, op. cit., s. 252 i n.

[przez Buckingham – Z. T.] być dobrze informowany o każdej sprawie, która ma miejsce w Polsce”²⁹.

Fakt, iż nowy elekt był anglofilem, potęgował jeszcze poparcie Londynu dla Stanisława Augusta, wybranego królem Rzeczypospolitej 7 września 1764 r. i to nawet bez jednego funta wydatków ze strony Brytyjczyków³⁰. Ponadto za nowym królem przemawiały i inne okoliczności: został nim z wyboru Katarzyny II i przy poparciu Prus. Pamiętano nad Tamizą jego pobyt w 1754 r., gdy z uznaniem przyjmował brytyjskie wzorce ustroju państwa. Wiedzano, że odtąd „datuje się jego serdeczna przyjaźń z brytyjskim dyplomata sir Charlesem Hanbury Williamsem, którego Stanisław Poniatowski nazywał swoim mentorem i drugim ojcem”³¹. Z zainteresowaniem też przyjmowano nad Tamizą wiadomości, iż nowy król zaraz po elekcji przystąpił do reformowania wielu dziedzin życia w Polsce w duchu Oświecenia³².

Niektóre z tych reform, zwłaszcza ustrojowo-polityczne, budziły na dworze angielskim obawy, z uwagi na ewentualne zakłócenia stosunków polsko-rosyjskich. Nawet T. Wroughton nie był początkowo ich entuzjastą³³. Stanowczo jednak, moim zdaniem, trzeba odrzucić pogląd, iż zwolenników tych reform można było policzyć w Anglii na palcach³⁴.

Reformatorskie poczynania Stanisława Augusta chwalili nad Tamizą poza królem Jerzym III i rządzącym ministerium ludzie opiniotwórczy, jak np. prawnik William Murray, sędzia hr. James Mansfield, lord David Stormont,

²⁹ O spokojnej atmosferze przygotowań do elekcji w Polsce Wroughton do Sandwicha 29 II 1764 r. BCz., rkps 1984: Odpisy z Public Record Office, British Museum w Londynie (dalej: PRO): Kopie i wyciągi z korespondencji z Warszawą i z Petersburgiem z lat 1764 – 1799. State Papers (SP), Poland, vol. 96, k. 23 i n., 131-132.

³⁰ Szczegóły tego wyboru w: Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie (dalej: BJ), rkps 4349: Pisma Stanisława Kaczkowskiego, 3, Miscellanea, k. 1, s. 15; ibidem, rkps 6093; Zbiór historii polskiej czyli wybór szczegółów osobliwych za panowania króla Stanisława Augusta, k. 14-17; *The Annual Register*, wyd. E. Burke, London 1764, s. 11-16; *FrancjaPolska XVIII-XIX wieku. Praca zbiorowa. Studia z dziejów*, Warszawa 1983, s. 342 i n.

³¹ „Orzeł i Lew”. 900 lat stosunków polsko-angielskich. Prospekt wystawy, zorganizowanej pod patronatem British Council, 1996, s. 11.

³² Reformy dotyczyły budowy manufaktur, rozwoju handlu, podniesienia miast za pomocą komisji dobrego porządku, rozwoju produkcji rzemieślniczej, a sukiennictwa w szczególności, rozwoju oświaty i kultury, wzmocnienia militarnego kraju, aktywizacji służby zagranicznej itp. Z obfitej literatury na temat reformatorskich poczynania króla podaję przykładowo: J. I. Kraszewski, *Pamiętniki z XVIII wieku*, t. 15, Poznań 1875; W. Zawadzki, *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 2, Warszawa 1963, s. 129-130; A. Kitowicz, *Pamiętniki... do panowania Augusta III i Stanisława Augusta*, t. 1-2, Lwów 1882; J. Lelewel, *Panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1831; R. B. Bain, *The last King of Poland and his contemporaries*, London 1909, 1909, s. 124; A. Skalkowski, *Rehabilitacja Stanisława Augusta*, „Problemy”, 1947, s. 221; J. Fabre, *Stanislas Poniatowski et l'Europe des Lumières*, Paris 1952.

³³ W. Konopczyński, *Anglia a Polska...*, s. 103.

³⁴ Ibidem, s. 102.

gen. i agent Stanisława Augusta Charles Lee i wielu innych. Choć w samej Rzeczypospolitej niektóre reformy (i to nie tylko na Litwie) nie znalazły poparcia szerszych kół szlacheckich, właśnie w Anglii spotkały się z dużym uznaniem. W Wielkiej Brytanii, co oczywiste, wiedza o sprawach polskich nie była powszechna. Jednak ci, którzy komentowali polskie reformy, mówili o nich dobrze. Kierunek reform królewskich, był bliźniaczo podobny do przeprowadzanych nad Tamizą i stanowił swoistą odtrutkę na alarmistyczne opisy podróżników brytyjskich z omawianych lat, dotyczące głównie stosunków społeczno-ustrojowych oraz gospodarczych Rzeczypospolitej. Relacje z podróży po Polsce Jamesa Harrisa (lorda Malmesbury)³⁵, Williama Jamesa Marschalla³⁶, Nathaniela Williama Wraxalla³⁷, Williama Coxe'a³⁸ i Johna Williama³⁹ prezentowały opinii angielskiej nasz kraj wysoce niekorzystnie. Tak przedstawiana Polska – słaba gospodarczo, bez przemysłu i handlu na miarę Zachodu, zanarchizowana ustrojowo, z niedowładem militarnym⁴⁰ – nie mogła być dla Wysp **ważnym partnerem** pod żadnym względem. „Nie było nawet sugestii w tym czasie, by konsultować się z tym krajem lub brać jego interesy pod uwagę”⁴¹.

Reformy Stanisława Augusta zdawały się, w oczach Anglików prowadzić Polskę w dobrym kierunku. Wątpliwości mógł budzić jedynie sposób ich realizacji. Wiarygodny sąd w tym względzie wypowiedział wspomniany lord-dyplomata w Warszawie w 1767 r., J. Harris-Malmesbury. Pochwalał reformy w Rzeczypospolitej, uważał jednak, że powinno się nieco z ich realizacją zaczekać. „Gdyby Polacy odczekali, aż Rosja włączy się w jakieś zamieszki wewnętrzne lub wojnę, zwyciężyliby wszystkie przeszkody”. Polacy wybrali, zdaniem pamiętnikarza, zły moment na realizację swych reform. A należało „schować rogi” i przeczekać⁴². Harris nie dostrzegał, że wstrzymanie realizacji programu reform byłoby uznaniem gwałtu obcych, ich uzurpacji do interwencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej.

³⁵ J. Harris-Malmesbury, *Diaries and Correspondence of...*, ed. by his grandson, t. 1-4, London 1844.

³⁶ W. J. Marshall, *Travels through Holland, Flanders, Germany, Denmark, Sweden... and Poland in the years 1768 – 1770*, t. 1-4, London 1772 – 1776.

³⁷ N. W. Wraxall, *Memories of the Courts of Berlin, Dresden, Warsaw... in the years 1777 – 1779*, London 1780; W. Zawadzki, *Polska stanisławowska...*, t. 1, s. 18-19, 495-496.

³⁸ W. Coxe, *Travels into Poland, Russia, Sweden and Denmark*, t. 1-2, London 1792; M. H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970, s. 77 i n.

³⁹ J. Williams, *The Rise and Progress and Present State in the Northern Governments*, London 1777.

⁴⁰ Zestawienie sił wojskowych Korony i Litwy za rok 1788, w: W. Coxe, *Travels into Poland...*, t. 1, s. 117.

⁴¹ R. Lodge, *Great Britain...*, s. 151.

⁴² J. Harris-Malmesbury, *Diaries...*, t. 1; W. Zawadzki, *Polska stanisławowska...*, t. 1, s. 289.

Szczególne uznanie budziły nad Tamizą królewskie plany rozwoju polskiej służby zagranicznej⁴³. W systemie rozbudowywanych **stałych** placówek dyplomatycznych Stanisław August szczególne znaczenie przywiązywał do przedstawicielstwa w Londynie. Było to wyrazem realizowania tendencji politycznych zbliżenia Polski do Wielkiej Brytanii, widocznych już u schyłku panowania Augusta III. A zbliżenie to miało co najmniej trzy przyczyny. Mogło stanowić przeciwwagę prorosyjskim skłonnościom „Familii” w celu uzyskania zabezpieczenia przed daleko idącymi żądaniami wschodniego sąsiada. Wzory monarchii konstytucyjnej Brytanii miały być zastosowane w projektowanej reformie państwa Obojga Narodów. Chodziło także o przekonanie angielskiej opinii o przyjaznym nastawieniu Polaków wobec Brytyjczyków, co wobec poczynań konfederatów barskich wcale nie było łatwe. Mając na uwadze zbliżenie z Anglią – w końcu 1766 r. Stanisław August wysłał do Londynu wspomnianego wyżej agenta-oficera, Ch. Lee (także jako nieoficjalnego korespondenta), ponadto – od jesieni 1768 do wiosny 1769 r. wysłano tam kasztelana smoleńskiego Tadeusza Burzyńskiego. Obydwaj wysłannicy dostarczali cennych dla dworu warszawskiego informacji o stosunku rządu angielskiego do spraw polskich⁴⁴.

Nazbyt optymistyczne meldunki obu wysłanników utrzymywały króla w nadziei na propolską interwencję dyplomatyczną Brytyjczyków w Petersburgu i Konstantynopolu. Burzyński zrobił w Londynie dobre wrażenie i był tutaj przyjmowany przyjaźnie. Donosił, iż prasa angielska zamieszcza wiele informacji o Polsce i o jej królu, „z których poznać można narodu tego do WKM-ci przywiązanie i tę prawdę, że te dwa narody wolne mają jakieś przez toż samo sekretne z sobą związki i wzajemny dla siebie szacunek”⁴⁵. Również Jerzy III miał go zapewniać o swojej życzliwości dla narodu i króla polskiego. Polak prowadził szeroką akcję informacyjną, „aby Anglia o stanie prawdziwym polskich spraw wiedziała, o których większość społeczeństwa nic nie wie [...] Innymi albowiem wcale nas malują farbami, niż zasługujemy”⁴⁶.

Reformy stanisławowskie, wzorowane na brytyjskich, mogły, zdaniem Londynu, wzmocnić Polskę na tyle, że stałaby się ona w tej części Europy swego rodzaju ostoją stabilizacji i równowagi. Było to zgodne z brytyjską polityką „balance of power”. Stąd m.in. brały się sympatie Anglików wobec Stanisława Augusta po jego elekcji⁴⁷. Szacunek i uznanie gabinetu brytyjskiego

⁴³ W. Zarzycki, *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego. Organizacja i formy działania*, Poznań 1971; S. Nahlik, *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Wrocław-Warszawa 1971.

⁴⁴ *Historia dyplomacji polskiej...*, t. 2, s. 524-525, 545.

⁴⁵ T. Burzyński do Stanisława Augusta 24 XII 1768 r. z Londynu, AGAD, Zbiór Popielów (dalej: Zb. Pop.), rkps 93: Korespondencja zagraniczna 1767 – 1769, k. 67 i n.

⁴⁶ List z Paryża z 17 IV 1769 r., ibidem, k. 77-78; Z. Libiszowska, *Misja polska...*, s. 11-12.

⁴⁷ Por. W. Konopczyński, *England...*, s. 7.

nasz król zwiększał dodatkowo potępieniem konfederatów barskich, którzy bezskutecznie podejmowali próby nawiązywania kontaktów z rządem brytyjskim oraz z angielską opinią publiczną. Londyn widział w nich burzycieli porządku monarchii i zamachowców na króla, choć ze względów religijnych oraz w celu utrzymania dobrych stosunków z carycą opowiadał się zdecydowanie za równouprawnieniem dysydentów w Rzeczypospolitej⁴⁸. Ponadto warto pamiętać, iż konfederatów wspierali Francuzi, przeciwnicy Anglii. Caryca z kolei, sojuszniczka Wyp, konfederatów zdecydowanie potępiała. „W konsekwencji konfederaci traktowali Anglików jako wrogów, przyjezdni obywatele brytyjscy narażeni byli na poważne z ich strony trudności”⁴⁹. Dla spraw polskich ów „odwet” konfederatów miał w Brytanii szkodliwy rezonans⁵⁰.

O brutalnych wystąpieniach w Rzeczypospolitej rosyjskiego posła, księcia Mikołaja Wasiliewicza Repnina, Wroughton powiadał rząd brytyjski już od wiosny 1768 r. Słał w tej sprawie z Warszawy życzliwe wobec Polaków sprawozdania na podstawie własnych obserwacji oraz rozmów, które przeprowadzał z polskim królem. Represje ministra-brutala czyniły na Angliku silne wrażenie, wyczuwał „tajne myśli” carycy w Polsce, groźne dla pokoju europejskiego⁵¹. Po swym powrocie z konferencji w londyńskiej centrali w 1769 r. Wroughton poprosił o tytuł posła, który zresztą otrzymał. Prestiż przedstawiciela Jerzego III został wzmocniony, ale główne rozmowy w sprawie poczynań Katarzyny II nad Wisłą prowadził w Petersburgu W. Cathcart, bardziej generał niż dyplomata. Niestety, Cathcart nie rozumiał niczego co polskie, a w polskich sprawach przyjął punkt widzenia carskiego kierownika kolegium spraw zagranicznych Nikity Panina, który opracował i przekonywał carycę do projektu tzw. „Systemu Północnego” bloku państw nadbałtyckich, takich jak Rosja, Polska, Prusy, Szwecja, Dania z Anglią. Ów blok miał mieć zdecydowane antytytureckie i antyaustriackie oblicze, ale od początku nie był ani jasny, ani realny, stąd go Katarzyna ostatecznie zastopowała⁵².

⁴⁸ Zob. Deklarację rządu angielskiego złożoną w tym względzie przez Wroughtona w polskim Sejmie w 1766 r.; Wroughton do ministra Conwaya 11 III 1767 r. z Warszawy, BCz., rkps 1984, k. 233 oraz Conway do Wroughtona 21 IV 1767 r. z Londynu, ibidem, k. 259. Zamachem na króla, zorganizowanym z inicjatywy Stanisława Strawińskiego, kierował Kazimierz Pułaski. W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej...*, t. II, s. 200-201.

⁴⁹ W. M. Kozłowski, *Karol Lee w służbie Stanisława Augusta*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1911, t. 2, s. 740; także Z. Libiszowska, *Misja polska...*, s. 10 i n.

⁵⁰ To bezpośrednio z tymi faktami wiązał W. Konopczyński (*Anglia a Polska...*, s. 106) pierwszą podróż do Brytanii T. Burzyńskiego w lecie 1768 r.

⁵¹ Wroughton do lorda Rocheforda z Warszawy 11 V, 13 VII i 10 VIII 1768, BCz., rkps 1984, k. 273, 275, 277. Obaw tych nie rozwiały rozmowy Wroughtona z następcą N. Repnina, księciem Michailem N. Wołkońskim.

⁵² W. Konopczyński, *Anglia a Polska...*, s. 107-111; L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. 1, Warszawa 1983, s. 337-338.

Co do Cathcarta można sądzić, iż ministerium londyńskie wysłało świadomie do carycy swego najsłabszego dyplomate. Anglikom chodziło o to, aby ich poseł naprowadzał monarchinię na umiarkowane poglądy „spacyfikowania” Polski dla „dobra ludzkości”, jak również dla „honoru i bezpieczeństwa Rosji”. Realizacja tych właśnie wytycznych – jak wynika z instrukcji dostarczonej z Londynu miała sprawić Jerzemu III „przyjemność”⁵³. Dodam, że chodziło również o to, aby owo naprowadzanie nie było zbyt energiczne czy natarczywe; aby nie brzmiało zbyt fachowo i ... zbyt serio. W przeciwnym razie poseł mógłby rozgniewać monarchinię, nie nawykłą do wysłuchiwania czyichkolwiek porad, co w ostateczności doprowadziłoby do zniweczenia planów zamierzonego przymerza stron. Jednocześnie na użytek Polaków, a w szczególności Stanisława Augusta, mającego z królem angielskim dobre stosunki, lord Rocheford w depeszy do Wroughtona 2 grudnia 1768 r. uspokajał: „Doniesienia Wroughtona wzbudziły w Jerzym III współczucie dla Polski, tudzież chęć przywrócenia w niej spokojnego, dobrego rządu”⁵⁴.

4. Druga misja Tadeusza Burzyńskiego

Pomysł Stanisława Augusta zwrócenia się do Anglii o protekcję w sprawach Rzeczypospolitej należy widzieć nie tylko przez pryzmat doraźnie wylaniającego się zagrożenia w latach sześćdziesiątych XVIII w., ale i przez odczuwaną daleko wcześniej groźbę rozebrania Polski. To ostatnie zagrożenie w rozumieniu króla było jakimś kulminacyjnym punktem narastania wrogości obcych państw wobec naszego kraju. Zamysły rozebrania ziem Rzeczypospolitej pojawiły się już w końcu XVI w., podczas wojen szwedzkich w XVII w., a przede wszystkim w okresie wojny północnej. Sami królowie polsko-sascy stali się wówczas wyraźnie rzecznikami koncepcji rozbiorowych wobec Polski. Za cenę rezygnacji z części jej ziem na rzecz sąsiadów chcieli ratować swoją władzę. Wielki plan takiej „rezygnacji” opracowywał już od 1703 r. Fryderyk I pruski z królem szwedzkim Karolem XII przy pomocy hr. Jakuba Henryka Fleminga, saskiego i polskiego męża stanu. Siedem lat później plan ten dyskutował król pruski z Piotrem I. To w związku z tymi knowaniami Stanisław Leszczyński stwierdził w 1749 r., iż „zostaniemy łupem jakiegoś sławnego zdobywcy [...], lub może nawet sąsiednie mocarstwa połączą się, by podzielić nasze ziemie”⁵⁵.

⁵³ Instrukcja Rocheforda do W. Cathcarta 29 IX 1769 r. z Londynu, BCz., rkps 1984, k. 310 i n.

⁵⁴ Rocheford do Wroughtona 2 XII 1768 r. z Londynu, ibidem, k. 280.

⁵⁵ A. Sorel, *Kwestia wschodnia...*, s. 41; Treść projektu i wcześniejsze plany rozebrania Rzeczypospolitej, w: K. M. Morawski, *Źródło rozbioru Polski. Studia i szkice z ery Sasów i Stanisławów*, Poznań 1935, s. 12 i n.

Wracano do tych koncepcji wielokrotnie, skoro margrabia Antoine Ren Argenson de Paulmy, francuski poseł Ludwika XV w Warszawie, pisał 4 maja 1763 r.: „Nadejdzie dzień, i dziwić się tylko należy, iż dotąd nie nadszedł, kiedy które z obcych mocarstw, korzystając z wewnętrznych rozterek, ze słabości i anarchii rządu w Polsce, znajdzie pozór do podzielenia tego państwa”⁵⁶.

Stanisław August wiedział o tych projektach, dlatego każde nowe pogłoski na ten temat, powtarzane wiele razy, nabierały szans realizacji, tym bardziej że król nie miał o nich ani o konwencji styczniowej czy o układzie „trzech” z 1772 r., i to wbrew temu, co niektórzy utrzymywali, „dość wczesnych” lub „pewnych” wiadomości⁵⁷. Wynika to, moim zdaniem, niedwuznacznie z relacji W. Coxe’a: „Przez jakiś czas po ratyfikacji układu [lutowego w 1772 r.: Prus, Rosji i Austrii – Z. T.] **tylko niewyraźne kontury** były rozważane w Warszawie względem ich rzeczywistych intencji [podkr. Z. T.]”. Dalej: „Lord Cathcart ... nie był w stanie uzyskać żadnej autentycznej informacji o jego podpisaniu, aż po upływie dwóch miesięcy”⁵⁸. Jeszcze 22 maja tegoż roku Wroughton nic nie wiedział o prawdziwych planach Katarzyny II w Polsce. Anglik donosił centrali londyńskiej, że w kołach dworskich Warszawy i Petersburga panuje przekonanie, iż trzy sąsiednie państwa uzgodniły potajemnie rozebranie Polski⁵⁹. Dopiero w końcu tego miesiąca Wroughton otrzymał od lorda Suffolka zawiadomienie, że Londyn już wie o planach podziału ziem polskich i otrzymał polecenie sprawdzenia tej informacji⁶⁰.

Stanisław August słusznie zatem uznał, iż zagrożenie całości ziem Rzeczypospolitej jest całkiem realne. Wskazywał na to choćby plan trójzaboru auto-rstwa Fryderyka II, pochodzący z 7 listopada 1768 r., z którym to hr. Moritz Karl Lynar został 2 lutego 1769 r. wysłany z Berlina do Petersburga⁶¹. Król polski podjął więc próby mające na celu odsunięcie nadciągającego niebezpieczeństwa. Wysłał w tej sprawie z misją nadzwyczajną hetmana wielkiego koronnego, Ksawerego Branickiego do Petersburga, a następnie do Paryża. Poprzez tego posła w stolicy Francji próbował od listopada 1772 r. do wiosny 1773 r., niestety bezskutecznie, aktywizować w polskich sprawach gen. Jeana

⁵⁶ A. Sorel, *Kwestia wschodnia...*, s. 43 i n.

⁵⁷ Bez uzasadnienia źródłowego utrzymywał to Szymon Askenazy, *Wczasy Historyczne*, t. 1, Warszawa 1902, s. 14.

⁵⁸ W. Coxe, *Travels into Poland...*, t. 2, s. 48.

⁵⁹ Wroughton do Suffolka 22 V 1772 z Warszawy, BCz., rkps 1984, k. 399.

⁶⁰ Suffolk do Wroughtona 29 V 1772 z Londynu, ibidem, k. 403. Do listu była załączona kopia szkicu ze wskazaniem, jakie ziemie mają być przyłączone do poszczególnych państw zaborczych.

⁶¹ List Fryderyka II do Victora Friedricha Solmsa, posła pruskiego w Petersburgu, z 2 II 1769 i tekst „Planu hr. Lynara”, w: *Politische Correspondenz Friedrichs des Grossen*, t. 30, Berlin 1903, s. 84 i n.; Zbiór korespondencji dyplomatycznych i akt autentycznych dworów petersburskiego, berlińskiego i wiedeńskiego dotyczących się negocjacji i układów względem podziału Polski w roku 1772, Warszawa 1831, s. 82-84.

Antoine Moneta⁶², wykorzystując m.in. aktualny (1768 – 1774) konflikt rosyjsko-turecki. Gdy Brytania za pośrednictwem swojego ambasadora w Porcie, sir Jamesa Murraya, zdecydowała się pośredniczyć w tymże konflikcie – powiadomiła o tym i dwór polski. Później J. Murray zapewniał naszego monarchę o swych najlepszych dla Polski intencjach i obiecywał uwzględnić jej sytuację w przyszłych pertraktacjach⁶³. Król ocenił, iż sytuacja jest dogodna, aby przy pośrednictwie Wielkiej Brytanii uzyskać zbliżenie także z Turcją. W rezultacie T. Wroughton mógł donieść z Warszawy 12 sierpnia 1769 r. lordowi Rochefordowi w bardzo obszernym sprawozdaniu, że król polski zwraca się do monarchy angielskiego z prośbą o pośrednictwo między Portą a Rzeczpospolitą⁶⁴.

W celu wzmocnienia tej akcji dyplomatycznej Stanisław August spowodował, iż 17 października tego roku T. Burzyński otrzymał nominację na posła nadzwyczajnego do Londynu i Hagi i w tym charakterze, zaopatrzony w siedemnastopunktową instrukcję, udał się tam jeszcze w końcu grudnia⁶⁵. Obok pozyskiwania opinii angielskiej dla spraw polskich oraz poparcia czynników rządowych w przedmiocie układu karłowickiego (z 1699 r.) miał Burzyński nakłaniać rząd brytyjski, by zażądał usunięcia z Polski wojsk rosyjskich. Znane są opinie, że poselstwo Burzyńskiego skończyło się niczym⁶⁶, brakiem wyników w sprawach politycznych⁶⁷, a Konopczyński napisał nawet, iż misja ta „spaliła na panewce”⁶⁸. Jak można sądzić, misja ta była nieudana dla tych, którzy spodziewali się zbrojnego wystąpienia lub co najmniej dyplomatycznej interwencji Londynu w polskich sprawach w Petersburgu, Berlinie czy w Wiedniu. Król polski był jednak realistą i niczego takiego się nie spodziewał.

Owe negatywne opinie mogły mieć rozmaite źródła, związane z kontrakcją Rosjan czy wyciszeniem spraw polskich nad Tamizą. Burzyński wręczył lordowi Rochefordowi odpowiedni memoriał i prowadził z nim wnikliwe dyskusje na temat możliwości włączenia się Anglii w sprawy polskie⁶⁹. Kontynuował

⁶² Surowa krytyka pod adresem hetmana Ksawerego Branickiego i gen. J. A. Moneta oraz innych osób z orientacji profrancuskiej – nie tylko za nieudolność w dyplomacji, w: S. Askenazy, *Wczasy...*, s. 13.

⁶³ Lord Rocheford do Wroughtona 2 XII 1768 z Londynu, BCz., rkps 1984, k. 280; Murray do Stanisława Augusta 27 V 1769, ibidem, PRO SP, Poland, vol. 88, k. 117; Z. Libiszowska, *Misja polska...*, s. 10. Król polski wyasygnował nawet na tę akcję 300 czerwonych złotych polskich.

⁶⁴ Wroughton do Rocheforda 12 VIII 1769 z Warszawy, BCz., rkps 1984, k. 297.

⁶⁵ Podejmowanie takich prób dobrze świadczyło o polskim królu. Burzyński przybył do Londynu 29 XII 1769, sekretarzem placówki londyńskiej został Franciszek Bukaty (1747 – 1797), który od 1772 r. był rezydentem, a w latach 1778 – 1793 – posłem Rzeczpospolitej w Anglii. W. Kalinka, *Charakterystyka Stanisława Augusta*, „Przegląd Polski”, 1967, R. 2, t. 1, z. 1; *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1935, s. 114 i n.

⁶⁶ Pogląd taki wyraża S. Askenazy, *Wczasy...*, t. 1, s. 14.

⁶⁷ *Historia dyplomacji polskiej...*, t. 2, s. 545-546.

⁶⁸ W. Konopczyński, *Anglia a Polska...*, s. 127.

⁶⁹ Protokół rozmowy Burzyńskiego z Rochefordem z 18 I 1770, BCz., rkps 1984, k. 117.

rozmowy z następcami Rocheforda, sekretarzami Departamentu Północnego: lordem Sandwichem, lordem Dunk Halifaxem i lordem Suffolkiem. Rozmawiał też z premierem (Prime Minister od 1770 r.) Guilfordem, zwanym lordem North, wreszcie z osobistościami wyraźnie życzliwymi Polsce, jak James Mansfield czy król Jerzy III. Należy podkreślić, iż sama misja Burzyńskiego i jej przedłużenie nie były zgodne z ówczesnymi dążeniami Brytyjczyków do zawarcia układu handlowego z Rosją i uregulowania stosunków z Portą, o czym Rocheford wyraźnie poinformował polskiego wysłannika.

Po kilku tygodniach poseł wiedział już, że szanse wypełnienia misji są nikłe, o czym pisał z żalem: „Anglia ma [na uwadze – Z. T.] przede wszystkim swoje interesy, a interes Anglii jest być dobrze z Moskwą i przez jej kanał uspokoić Polskę”⁷⁰. W liście do Stanisława Augusta z 27 lutego 1770 r. Burzyński donosił z rozgoryczeniem, że sprawą polską nikt w Londynie poważnie się nie interesuje poza Mansfieldem i Jerzym III: „Wszystkie przyjaźnie ustają u ministrów, skoro przeciwne ich dworowi zachodzą interesa”. Anglicy przejęci są tylko własnymi sprawami, „o drugich tylko tyle myślą, ile one z ich własnymi mają związki”. Poza tym gabinety są chwiejne, ministrowie zmieniają się i dbają tylko o utrzymanie swych stanowisk. Jedyną pociechą było zapewnienie ze strony Rocheforda, iż król Jerzy III „jest szczerze życzliwy Polsce i uczyni wszystko, aby być jej pomocnym”. Cathcart otrzymał w tym względzie odpowiednie instrukcje⁷¹.

Nie zmieniły one jednak dotychczasowej linii dyplomacji londyńskiej. Misja Burzyńskiego krytykowana była napastliwie przez W. Cathcarta w Petersburgu. Brytyjczyk lękał się, „by sprawy polskie nie pokrzyżowały dojrzewającego układu handlowego z Rosją”. Strasząc Brytanię groźbą zerwania układów z Rosjanami, Cathcart bruździł przeciwko Polsce, a nawet – poprzez Rocheforda – T. Wroughtona w Warszawie, jak w ogóle doszło do misji Burzyńskiego. Wroughton odpisał 15 listopada 1769 r., zresztą zgodnie z prawdą, iż nie mógł jej zapobiec⁷². Z kolei poseł rosyjski w Warszawie, hr. Aleksander Czernyszew, groził Polakowi za jego zabiegi londyńskie... konfiskatą majątku w kraju⁷³.

Ostatecznie T. Burzyński przekonał kolejnych ministrów dworu londyńskiego, że jego misja nie była inspirowana przez konfederatów barskich. Zdołał także spowodować zmiany w treściach instrukcji i poleceń słanych z Londynu angielskim posłom nad Nową i Wisłę. Przekonał też wielu ludzi z gabinetu i Parlamentu – ale także przedstawicieli Francji i Neapolu – o doniosłości sprawy

⁷⁰ Rocheford do Burzyńskiego 18 I 1770, ibidem; Z. Libiszowska, *Misja polska...*, s. 16-17.

⁷¹ Burzyński do króla 20 II 1770 z Londynu, AGAD, Zb. Pop., rkps 216: Korespondencja Bukatego ze Stanisławem Augustem; Z. Libiszowska, *Misja polska...*, s. 17-19.

⁷² Korespondencja Rocheforda z Wroughtonem, BCz., rkps 1984, k. 309-317.

⁷³ Majątek ten Burzyńskiemu zasekwestrowano. W. Konopczyński, *Anglia a Polska...*, s. 122.

polskiej w Europie. Misja była wyrazem, wbrew narzuconemu przez N. W. Repnina kagańcowi, samodzielnej polityki polskiej i utorowała drogę późniejszym kontaktom polsko-angielskim. Misja ta pozwalała oddziaływać na szerszą opinię angielską, a przez nią i na opinię europejską. Burzyński swoją aktywnością w Londynie obnażał istotne cele poczynań Rosji i Prus. W jakimś sensie spowodował też, iż księżna wojewodzina braclawska Anna Jabłonowska mogła napisać: „Anglia cała za naszą wolnością śpiewa. Polacy w najwyższym u nich pozostają szacunku”⁷⁴. Jeśli nawet przyjąć, że zachwyty księżnej był znacznie przesadzony, przecież i tak jedno jest pewne: Burzyński pomieszał trochę szyki Rosjanom i zmusił Anglików do odkrywania choć częściowo swoich kart wobec Rzeczypospolitej. Wysłanie misji Burzyńskiego dało więc całkiem wymierne rezultaty. Ubolewać tylko można, iż Stanisław August ugiął się pod naciskami i posła odwołał, choć Jerzy III i nawet poseł rosyjski w Londynie, Siemion Woroncow, radzili przedłużyć polską misję na dalsze miesiące⁷⁵. I tak należało uczynić – Burzyński miał duży autorytet, akcentował samodzielność i niepodzielność ziem Rzeczypospolitej.

5. Listy króla polskiego do Jerzego III

Zarówno wyniki misji T. Burzyńskiego, jak i relacje z londyńskiej placówki od Franciszka Bukatego, pozwalają wysnuć wniosek, iż życzliwy polskiemu królowi Jerzy III mógł wpłynąć na bieg wydarzeń w sprawach polskich. Dlatego też Stanisław August zamierzał wykorzystać placówkę londyńską i osobiste więzy z Anglią – w celu pozyskania pomocy oraz wsparcia brytyjskiego. Król pamiętał swoją wizytę nad Tamizą, którą odbył za młodu (1753 – 1754), znał wybornie język i piśmiennictwo angielskie, tłumaczył na polski Szekspira, interesował się funkcjonowaniem angielskiego parlamentu.

Można wnosić, iż zgodnie z królewskim zamysłem szukania ratunku dla Rzeczypospolitej, już 11 lipca 1772 r. F. Bukaty złożył lordowi Suffolkowi notę rządu polskiego na agresywne poczynania Prus wobec Polski. Polacy domagali się przedsięwzięcia kroków zapobiegających temu gwałtowi. Treść noty była przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Tajnej Rady (Privy Council) w dniu

⁷⁴ Z. Libiszowska, *Misja polska...*, s. 24-28; W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, Warszawa 1938, s. 94.

⁷⁵ Burzyński opuścił Londyn 18 XII 1771 r. i przez Brukselę udał się na kurację do Włoch. Jego korespondencja dyplomatyczna z misji w Holandii i Anglii, choć rozproszona w różnych zespołach archiwalnych, zachowała się w zasadzie w całości. Znajduje się w AGAD, Zb. Pop., rkps 93: *Corrèspondance de Mr Burzyski...*; ibidem, rkps 216: *Zbiór różnych pism y papierów do korespondencyi angielskiej...*; ibidem, rkps 395: *Corrèspondance du Roi, du Ministr... avec Mr Burzyski*, 1769, 1770 a 1771; AGAD, AK Warszawskie, rkps 32: *Korespondencja zagraniczna*.

30 lipca. Zarówno w odpowiedzi ustnej udzielonej Bukatemu, jak i w piśmie do T. Wroughtona dzień później, lord Suffolk tłumaczył, iż sprawy szkodliwe dla Polski **poszły za daleko**, aby jakakolwiek interwencja mogła być skuteczna i raczej pogorszyłaby niż poprawiła sytuację⁷⁶.

Stanisław August jednak jeszcze w sierpniu 1772 r. próbował nawiązać z Brytanią bliższy dialog. Mechanizm tegoż kontaktu wyjaśniał sekretarz stanu departamentu północnego Suffolk przebywającemu wówczas w Amsterdamie księciu Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu⁷⁷. Miesiąc później lord Suffolk informował T. Wroughtona w Warszawie, że otrzymał od sąsiadów Rzeczypospolitej plany rozbioru Polski. Moderator londyńskiej polityki wyrażał współczucie dla króla polskiego i oburzenie na dokonywaną grabież. Wszakże przez niezgodę w narodzie i nieszczęśliwą politykę Stanisław August, zdaniem Anglika, sam ściągnął na siebie tę haniebną klęskę. Dalej sekretarz stanu pisał, iż Bukaty przekazał mu jeszcze jeden memoriał z prośbą o interwencję króla angielskiego w celu zabezpieczenia wolnego handlu w rejonie Gdańska. Chociaż Jerzy III jest oburzony tym, co się stało, to jednak nie może się w to mieszać z godnością i powodzeniem. Dlatego Bukaty otrzyma ustną ogólną i uprzejmą odpowiedź, jak w poprzednich wypadkach⁷⁸.

Naciski F. Bukatego w kwestiach **czynnego i oficjalnego** wciągnięcia angielskiego króla do obrony Rzeczypospolitej przed gwałtem I rozbioru zostały skwitowane tylko ustną, prywatną, a więc nie zobowiązującą do niczego ripostą. Niemniej „aktywności polskiej dyplomacji zawdzięczać należy, przynajmniej w jakiejś mierze, że choć Anglia nie mogła i nie umiała przeszkodzić rozdrapaniu polskich prowincji przez trzy potęgi, to jednak fakt ten przyjęła nieprzychylnie”⁷⁹.

W odpowiedzi na deklarację państw zaborczych z 18 (powtórzoną 26) września 1772 r. już 22 tego miesiąca Ministerstwo Rzeczypospolitej protestowało przeciwko rozbiorowi Polski drogą oficjalną, wysyłając noty do rezydentów państw obcych w Warszawie⁸⁰. Równocześnie 18 września Stanisław August protestował przeciwko podziałowi Polski, apelując do dworów europejskich w Londynie i Paryżu o pomoc. List króla z 18 września złożony Suffolkowi

⁷⁶ Suffolk do Wroughtona 31 VII 1772 z Londynu, BCz., rkps 1981: *Zbiór ks. Władysława Czartoryskiego. Odpisy i rejestra z archiwum w Dreźnie, 1710 – 1759*, k. 411; wspomina J. A. Wilder, *Dyplomacja angielska wobec odebrania Polsce dostępu do morza*, Warszawa 1935 (odbitka), s. 2; W. Michael, *Englands Stellung zur Ersten Teilung Polens*, Hamburg und Leipzig 1890, s. 10.

⁷⁷ Suffolk do Wroughtona 3 IX 1772 z Londynu, BCz., rkps 1981, k. 422.

⁷⁸ Suffolk do Wroughtona 2 X 1772 (według daty potwierdzenia odbioru pisma) z Londynu, ibidem, rkps 1984, k. 429.

⁷⁹ Z. Libiszowska, *Misja polska...*, s. 33.

⁸⁰ B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772 – 1775*, Wrocław 1982, s. 274-275.

przez Bukatego, adresowany do Jerzego III (5 października) – Kancelaria Stanu w Londynie zarejestrowała pod datą 14 października 1772 r.⁸¹. Zarówno w tym liście, jak i następnym memoriale, datowanym w Warszawie 1 października tego roku, król polski prosił angielskiego władcę o pośrednictwo, interwencję lub inną pomoc na dworach w Petersburgu, Berlinie i w Wiedniu, aby zaborcze rządy zgodziły się przynajmniej na ustanowienie w Rzeczypospolitej dobrej formy rządów. Wielka Brytania miałaby być jednym z gwarantów tego nowego ustroju, tym bardziej że takich gwarancji wymagałoby zapewnienie wolności handlu i żeglugi na zabranych Polsce rzekach⁸². Na list ów, jak i na wzmiankowane dramatyczne wezwania o pomoc Anglii Stanisław August nie otrzymał odpowiedzi. Całkowitym milczeniem zbyły tę sprawę także inne europejskie dwory.

W następnym liście do króla brytyjskiego z 27 października 1772 r. Stanisław August, informując o dokonywanym zaborze ziem Rzeczypospolitej, dramatycznie apelował o pomoc ze strony Anglii⁸³. Jerzy III na ten list odpowiedział 17 listopada 1772 r.⁸⁴ Była to odpowiedź życzliwa, ale dość

⁸¹ BCz., rkps 1984, k. 431.

⁸² Obszerne fragmenty tego memoriału w: W. Konopczyński, *Materiały do dziejów genezy Rady Nieustającej. Archiwum Komisji Historycznej*, t. 12, cz. 1, Kraków 1919, s. 46; Z. Libiszowska, *Misja polska...*, s. 33.

⁸³ „Cała Europa będzie musiała żałować nieszczęść, jakie spadną na Polskę, o ile w porę nie zacznie przeciwdziałać. W tym względzie moim obowiązkiem jest ostrzec Waszą Wysokość. Wasza Wysokość panując nad tym narodem brytyjskim, który stojąc na straży i ku obronie równowagi europejskiej, już dwa razy w ciągu tego stulecia ryzykował swoje armie i bogactwa i który z pewnością nie chciałby pozwolić, po szafowaniu swoją krwią i swymi skarbami, aby przez naszą ruinę niebezpieczeństwo zbliżyło się do niego i innych narodów.

Spomiedzy wszystkich książąt zwłaszcza Was, królu potężny, mogę i powinienem słusznie błagać o opiekę – zarówno w moim imieniu, jak i imieniu Senatu. Wasza Wysokość kieruje tym rozumnym narodem, który utrzymywał zawsze z Polską współdziałanie w ideach wolnościowych i szlachetności oraz stosunki serdeczne i trwałe. Handel z Polską zarówno korzystny, jak i potrzebny Europie, może być zapewniony tylko przy integralności naszych ziem i praw – Anglicy rozumieją to doskonale. Tak więc, o ile Wasza Wysokość przypomina sobie uczucia, które mi okazał i stosunki przyjazne i trwałe naszych narodów, nie będzie mogła spoglądać obojętnie na nasz oplakany los, wart aby poruszyć szlachetne serca”.

D’Angeberg (L. Chodźko), *Recueil...*, s. 115-117; streszczenie tego listu w: E. Wawrzukowicz, *Anglia a sprawa polska, 1813 – 1815. Monografie*, Warszawa 1919, s. IV.

⁸⁴ „Mój Panie Bracie, Wasza Wysokość w swoim liście z 27 października słusznie ocenia moje uczucia odnośnie Jej nieszczęść i nieszczęść Jego państwa. Już od dawna z najwyższą boleścią widziałem zło, które otaczało Waszą Wysokość i które pograżyło Polskę. Obawiam się, że te nieszczęścia doszły do punktu, w którym mogłyby być naprawione tylko ręką Wszechpotężnego i nie widzę innej możliwości, która mogłaby im zaradzić. Sprawiedliwość powinna być przewodnikiem niezmiennym panujących. Chciałbym móc przypuszczać, że ona ich nigdy nie opuszcza. Lecz jeśli nieszczęśliwie chwilowe interesy biorę górę, trzeba mieć nadzieję, że zajmie ona swoje miejsce w okolicznościach korzystniejszych. Stałość i wielkoduszność Waszej Wysokości mogą Jej tylko zjednać szacunek i powszechny podziw...”: Jerzy III do Stanisława Augusta 17 XI 1772, BCz., rkps 1984, k. 433; tekst listu w: D’Angeberg (L. Chodźko), *Recueil...*, s. 118-119 oraz R. Przędziecki,

ogólnikowa i nie zobowiązująca do niczego. Nawet agresorzy nie zostali nazwani po imieniu, a tylko nieosobowo jako otaczające króla „zło”. Jerzy III nie chciał tu, co widać wyraźnie, oceniać czynu Prus, Rosji i Austrii. Wyrażenie nadziei, iż „w okolicznościach korzystniejszych” sprawiedliwość zatriumfuje – Polski nie ratowało. Identyczne były też reakcje ministrów angielskich⁸⁵.

W trzecim, bodaj ostatnim liście do Jerzego III z dnia 17 lutego 1773 r. Stanisław August prosił o interwencję dyplomatyczną na dworach państw zaborczych i innych – w obronie Rzeczypospolitej. W tym dramatycznym wezwaniu król polski posługiwał się podobną argumentacją, jak w poprzednich listach. Apel ten jednak nie doczekał się żadnej odpowiedzi z Londynu, a przynajmniej nie znalazłem takiej w źródłach⁸⁶.

Jak Stanisław August osobiście odczuł milczenie Jerzego III lub odpowiedź na wspomniany wyżej list – w pewnym sensie można wnosić z depeszy Wroughtona do Londynu, słanej jeszcze w lutym 1773 r., zatem podczas prac sejmku porozbiorowego. Angielski minister pełnomocny donosił o swej rozmowie z polskim królem, podczas której monarcha wyraził zdziwienie, że Anglia zupełnie obojętnie patrzy na sprawy polskie.⁸⁷

W pierwszym odruchu protestu przeciwko dokonaniu I rozbioru Polski Stanisław August miał nawet zamiar złożyć koronę i schronić się w Anglii. Ostatecznie pod wpływem gróźb Ottona Magnusa Stackelberga, posła rosyjskiego w Warszawie, iż wówczas trzy mocarstwa rozbiorą **całą** Rzeczpospolitą – powstrzymał się od wyjazdu⁸⁸.

6. Brytyjska postawa nieinterwencji i obserwatora wobec pierwszego rozbioru Polski

Śledząc rozwój sprzeczności rosyjsko- i austriacko-pruskich, komplikowanych choćby kwestią turecką, Londyn wyczuwał tendencje, zwłaszcza Prus i Rosji, do pogodzenia się tychże mocarstw kosztem ziem polskich. „W Polsce

Diplomatic Ventures and Adventures. Some Experiences of British Envoys at the Court of Poland, London 1953, s. 206.

⁸⁵ Zob. korespondencję brytyjskich mężów stanu z Londynu z ministrami w Berlinie, Wiedniu, Petersburgu, Warszawie, Gdańsku, Paryżu i Hadze, dotyczącą zachowania się Wielkiej Brytanii wobec I rozbioru Polski: J. Harris-Malmesbury, *Diaries...*, t. 1; BCz., rkps 1984; W. Michael, *Englands...*, s. 3-12.

⁸⁶ BCz., rkps 1984, k. 434.

⁸⁷ Ibidem, k. 447; także raport Wroughtona do Suffolka z grudnia 1772: W. Michael, *Englands...*, s. 19.

⁸⁸ T. Morawski, *Dzieje narodu polskiego. Rys dziejów porozbiorowych 1796 – 1834*, t. 5, Poznań 1935, s. 158.

było miejsce dla wszystkich. Po co było wojować tak daleko⁸⁹. Grabieżczy plan był logicznym następstwem systemu równowagi, aby w podziale państwa słabego i niezdolnego do obrony szukać sposobu pogodzenia ambicji mocarstw, które swoim współzawodnictwem zagrażały bezpieczeństwu Europy. „Tym się tłumaczy, dlaczego podział mógł być tak swobodnie i spokojnie negocjowanym i dlatego, gdy już go dokonano, tak mało wzniecił protestów, chociaż w rzeczywistości naruszał tyle interesów⁹⁰. Dodajmy, iż tak mogło stać się tym bardziej, że w opinii wielu ówczesnych polityków I rozbiór Polski traktowany był jako zjawisko pozytywne, sprzyjające utrzymaniu pokoju w Europie⁹¹.

W sytuacji gdy Stackelberg formułował groźby wobec polskiego monarchy dotyczące rozbioru – liczenie Polaków na czyjąkolwiek pomoc nie rokowało powodzenia. Interwencja angielska w naszej sprawie – przy ówczesnym pojmowaniu celów politycznych w Europie – była wręcz niemożliwa⁹². Wyrażenie sprzeciwu wobec rozbioru Polski oznaczało dla Wielkiej Brytanii także konieczność utrzymywania w tym względzie współpracy z Francją, która wcześniej niejednokrotnie, przynajmniej słownie, podkreślała swą przyjaźń wobec Polaków, poparcie dla konfederatów barskich, a w latach siedemdziesiątych XVIII w. nawet wolę utrzymania niezależności Rzeczypospolitej⁹³, Koncepcja zbliżenia wspólnego wysłania flot na Bałtyk z zamiarem obrony Polski (złożona, lordowi Rochefordowi przez księcia d’Aiguillona-Emmanuela Armanda de Vignerod-Duplessis de Richelieu już w 1768 r.⁹⁴ – wywołała u wielu brytyjskich polityków wręcz oburzenie. Żaden z nich nie podjął się realizacji tej sugestii, popartej nawet – ku zdumieniu londyńskich kupców – przez króla Jerzego III⁹⁵.

Francja, rywal kolonialny, zbyt otwarcie myślała o odwecie za klęskę

⁸⁹ A. Sorel, *Kwestia wschodnia...*, s. 61.

⁹⁰ Ibidem, s. 242-243.

⁹¹ „That partition was looked upon them as an equilibrating event making for the peace of Europe”. R. N. Bain, *The Last King...*, s. 110.

⁹² Kanclerz austriacki W. A. Kaunitz spodziewał się interwencji mocarstw na początku 1772 r. J. Mackintosh, *Partitions*, „The Edinburgh Review”, June-November 1822, t. 37, s. 485. Ekspansjonizm Brytanii w Indiach, Ameryce czy Afryce w: N. Davies, op. cit., t. 1, s. 669.

⁹³ Nie były to zapewnienia szczere. Paryż realizował w tym rejonie świata własne cele polityczne, m.in. utrzymując tutaj zapalne ogniska dywersyjne. Wobec Polski trzymał się wciąż koncepcji „bezczynej przyjaźni”. Dlatego misja K. Branickiego spełza na niczym. B. Wolska, op. cit., s. 275; R. W. Wołoszyński, *Polska w opinii Francuzów w XVIII wieku*, Warszawa 1964, s. 36; E. Rostworowski, *Na drodze do pierwszego rozbioru*, Rocznik Historyczny”, 1948, t. 18, s. 181; idem, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1966, s. 47.

⁹⁴ Propozycje te powtórzył kanclerz W. A. Kaunitz lordowi Stormontowi jesienią 1772. J. Mackintosh, *Partitions...*, s. 488; E. Burke, *The works of Edmund Burke*, t. 7, London 1802–1808, s. 29; J. Droz, *Histoire diplomatique de 1648 a 1919*, Paris 1952, s. 142; *British Diplomatic Service 1689–1789*, ed. D. B. Horn, Oxford 1961, s. 4.

⁹⁵ D. B. Horn, *British Public Opinion and the First Partition of Poland*, Edinburgh 1945, s. 7, 13; J. A. Wilder, *Dyplomacja...*, s. 8.

w wojnie siedmioletniej, aby jakakolwiek współpraca mogła być realna. Ponadto, od 1772 r. przewagę w rządzie brytyjskim mieli zwolennicy Rosji, Prus i Austrii. Na aliansach z tymi mocarstwami, mimo pewnych obaw, Londynowi zależało przede wszystkim. Prusy odpowiednio inspirowane – mogły spełniać na kontynencie rolę przeciwwagi wobec imperium Burbonów. Podobnie rzecz się miała w odniesieniu do Austrii. „Zgodny marsz” trzech sąsiadów Rzeczypospolitej gwarantował równowagę sił i pokój w Europie.⁹⁶ Dlatego wobec nasilających się już w 1770 r. pruskich restrykcji handlowych w Gdańsku, przynoszących Brytanii znaczne straty gospodarcze w obrotach z Rzeczpospolitą, a teraz wobec gwałtu rozbiorowego 1772 r. – Anglia zajęła postawę **nieinterwencji**⁹⁷.

W tej sytuacji – wobec raportów swego konsula w Gdańsku, Trevora Corry’ego, o dokonywanych tutaj w 1770 r. gwałtach pruskich i represjach handlowych – Londyn zalecał dyplomacie Mittchellowi: zainteresować tą sprawą Holandię, a gdańszczanom – łagodność i umiarkowanie w działaniu, aby nie ściągać niełaski... rządu JKM-ci Jerzego III⁹⁸. Gdy nie pomogły zabiegi posła angielskiego w Hadze, Josepha Yorkea, nad wspólną brytyjsko-holenderską akcją „zaradczą”, gdy nie powiodła się w Petersburgu misja Roberta Gunninga⁹⁹ – Brytania rozpoczęła oficjalne negocjacje z Berlinem, oznaczające pogodzenie się z pruskimi represjami celnymi¹⁰⁰. To dlatego także nie reagowała na alarmy rady gdańskiej, zwracającej się od czerwca 1772 r. do Hagi i Londynu o interwencję w tych sprawach. Milczeniem przyjęto w Anglii także protesty-memoriały gdańskich kupców z 27 czerwca oraz z 22 lipca 1773 r.¹⁰¹

⁹⁶ A. Sorel, *Kwestia wschodnia...*, s. 244 i n.

⁹⁷ A. G. Stapleton, *Intervention and Non-Intervention or the Foreign Policy of Great Britain. 1790 – 1865*, London 1866, s. 6-7. Dane dotyczące wartości angielskiego importu i eksportu przez Gdańsk w latach 1697 – 1773 „The British and Foreign Review or European Quarterly Journal”, 1838, nr 12, s. 510; Z. Taźbierski, *Uwagi o kontaktach handlowych Anglii z Polską od XV do XVIII wieku w świetle literatury brytyjskiej*, „Rocznik Gdański”, 1978, t. 38, z. 1, s. 89-90. Lord Suffolk za lata 1771 – 1772 roczne obroty Anglii poprzez brytyjskie faktorie w Gdańsku ocenił na około 350 tys. £ – import i około 250 tys. £ – eksport. W. Michael, *Englands Stellung...*, s. 22-31.

⁹⁸ Dokładny raport T. Corry’ego w: BCz., rkps 703: *Korespondencja polska. Raport Aleksego Huszarzewskiego 1772 r.*, k. 10 i n.; W. Konopczyński, *England and the first...*, s. 15-16.

⁹⁹ Z instrukcji dla Roberta Gunninga z dnia 27 V 1772, angielskiego posła do Petersburga: „Może Pan zawsze zapewniać Cesarzową o naszym poparciu Jej celów w Polsce tak dalece, jeśli one po pacyfikacji tego kraju mogą wspierać obecnego Króla [Stanisława Augusta – Z. T.] na tronie i [dalszą – Z. T.] niepodzielność Republiki”. W. Michael, *Englands Stellung...*, s. 3.

¹⁰⁰ S. Hoszowski, *Stanowisko kupiectwa angielskiego w sprawie gdańskiej (1772 – 1773)*, „Roczniki Gdańskie”, 1958 – 1959, t. 17/18, s. 303.

¹⁰¹ „Kupcy angielscy, którzy zakontraktowali dostawy drewna, nie mogą go obecnie nabyć. Istnieje obawa, że nie będą w stanie wywiązać się z kontraktów zawartych z marynarką angielską”. Z memoriału z 22 VII 1773 do Suffolka. Oryginały obydwu memoriałów znajdują się w PRO, SP Poland, vol. 88, k. 104, 107. Ich polskie tłumaczenia także w: S. Hoszowski, *Stanowisko kupiectwa...*, s. 306-311.

Choć w handlu z Rzeczpospolitą traciła rocznie około 250 tys. £¹⁰², Anglia nie zdobyła się na zdecydowaną postawę i skuteczną obronę interesów swego kupiectwa w Gdańsku¹⁰³. Przyznaniem Berlinowi Prus Królewskich oznaczało w praktyce utrudnienia dla handlu angielskiego z Gdańskiem i Rzeczpospolitą. Stratę tę Brytyjczycy mogli sobie zrekompensować handlem z innym partnerem, choćby z Rosją czy Prusami¹⁰⁴. Sprzeciwić się zaś zaborczości Prus, dysponujących w końcu XVIII w. ponad 150 tysiącami świetnie wyszkolonego wojska, Anglicy mogli tylko siłą militarną na lądzie, a tej właściwie nie posiadali. Dlatego wybrali mniejsze zło: pogodzili się z ewentualnością ograniczenia handlu z Gdańskiem.

U podstaw tego „wyboru z konieczności” leżał głównie interes Anglii – sam podział Polski nie był jeszcze najwyższą ceną za utrzymanie, jak się to wówczas wydawało wielu dyplomatom brytyjskim – równowagi sił w Europie¹⁰⁵. Podział Rzeczypospolitej – wbrew ostrzeżeniom wybitnego mówcy, pisarza i polityka Edmunda Burke’a oraz ostrzeżeniom prasowym¹⁰⁶ – zdawał się nie mieć bezpośredniego zagrożenia dla Wielkiej Brytanii. Wydawało się, iż ta może spokojnie liczyć swoje zyski z handlu rosyjskiego¹⁰⁷ oraz spodziewać się korzystnego bilansu, wynikającego z rozbiorów. Wbrew krytyce kół whigowskich i liberalnych, w Londynie wykalkulowano, iż bilans strat byłby większy, gdyby wystąpiono energiczniej w obronie Polski¹⁰⁸. Dobitnie wyjaśnił motywy tej

¹⁰² O stratach Anglii S. Hoszowski, *Stanowisko kupiectwa...*, s. 306; „The Edinburgh Review”, 1816, nr 27, s. 317.

¹⁰³ „The British and Foreign Review or European Quarterly Journal”, 1838, nr 12, s. 516; „Sbownik imperatorskowo ruskowo istoriczeskowo obszczestwa”, 1876, t. 19, s. 333.

¹⁰⁴ Import Wielkiej Brytanii z Rosji w 1700 r. wynosił 122 349 £, w 1784 r. – 1 169 171 £; eksport Anglii do Rosji w tych latach odpowiednio wynosił: 68 867 £ i 211 498 £. J. Ehrman, *The British Government and Commercial Negotiations with Europe. 1783 – 1793*, Cambridge 1962, s. 93, 98 i n.; Z. Taźbierski, *Uwagi...*, s. 92-93.

¹⁰⁵ Tę ostrą krytykę innych ówczesnych angielskich mężów stanu zobacz np.: „The Annual Register”, 1772 i 1773, ed. E. Burke: *Letters to John Stewart and John Cruger*; E. Burke, *The Correspondence of E. Burke*, t. 1-6, Cambridge at the University Press 1957 – 1967; Przemówienie Suffolka w Izbie Gmin 26 XI 1772 [w:] D. B. Horn, *British Public...*, s. 10.

¹⁰⁶ E. Burke w swych licznych listach: do przyjaciół w Ameryce 30 VI, do publicysty Johna Stewarta 30 X 1772, do Johna Crugera w Ameryce 16 IV 1773 czy do A. H. Borcke’a, ówczesnego przedstawiciela Prus w Dreźnie – ubolewał, iż Europa przyjmuje rozbiór Polski ze spokojem. „The Annual Register” z omawianego okresu; E. Burke, *The Correspondence...*, t. 2, s. 310, 429, 514; A. Cobban, *Edmund Burke and the Revolt against the eighteenth century*, London 1960, s. 4-6, 110; artykuły z prasy potępiające I rozbiór: „The Scott’s Magazine”, 1772, s. 375 oraz rok 1773, s. 212; „The Oxford Magazine”, 1773, s. 257-259; „The Gentleman’s Magazine”, 1773, t. 13, s. 245 i in.

¹⁰⁷ Jak długo Rosja nie odmawiała współpracy z Anglią na Wschodzie, ta nie była zainteresowana w czynieniu carycy przyszłość w Polsce. D. B. Horn, *Great Britain...*, s. 217; M. Kukiel, *Kurs dziejów porozbiorowych*, Londyn 1953, s. 12.

¹⁰⁸ D. B. Horn, *British Public...*, s. 44-65; J. Lind, *Letters concerning the present state of Poland*, London 1773; J. Mackintosh, *Partitions...*; *Prawnik i pisarz John Brougham, Polska*, Warszawa 1831

biernej w istocie postawy Brytanii w sprawach I rozbioru E. Burke swemu przyjacielowi, J. Crugerowi: „Rozbiór Polski jest w chwili obecnej niewątpliwie bardzo szkodliwy dla nas [...]. Niemniej Anglia przeciwdziałać temu nie może w oparciu o Francję, partnera, którego winna się najbardziej obawiać”¹⁰⁹. Zaś motyw francusko-rosyjski wysuwany był z niekorzyścią dla Rzeczypospolitej także i po I rozbiorze¹¹⁰.

W latach siedemdziesiątych XVIII w. żadne apele o czynną i skuteczną pomoc brytyjską dla Rzeczypospolitej nie miały szans realizacji. Dotyczyło to w równej mierze dramatycznego nawoływania o tę pomoc autora „Odezwy do sprzymierzonych”¹¹¹, co i apeli przypominających sumieniom Anglików, iż Polacy w przeszłości odegrali tak doniosłą rolę w historii Europy¹¹². Oficjalne koła Brytanii na rozpaczliwe listowne wezwania polskiego króla albo milczały, albo stosowały uniki. Nie mogły zmienić tej postawy błyskotliwe przemówienia w Parlamencie czy życziwa nam publicystyka, np. Edmunda Burke’a i Williama Murraya Mansfielda. Nad Tamizą liczyły się nie sentymenty wobec narodu polskiego czy moralne aspekty gwałcenia jego wolności, ale racja stanu Wysp. Silniejsi mieli słuszność, a pokój w Europie był Anglii potrzebny dla rozwiązywania wielu jej własnych kwestii. Tej koncepcji pilnowali nad Tamizą co najmniej niechętni Polsce: William Pitt Starszy – lord Chatham oraz zwolennicy państw rozbiorowych nie tylko w Parlamencie.¹¹³

Przeciętny obywatel Anglii na ogół „mało interesował się dalekim zakątkiem Europy”¹¹⁴. Na ogół, gdyż niekiedy padały z ust Anglików w tym przedmiocie sprzeczne opinie¹¹⁵. Często krytykowano Stanisława Augusta,

(jest to tłumaczenie z francuskiego dzieła: A. Clapier, *Precis historique du partage de la Pologne*, Marseille-Paris 1831).

¹⁰⁹ E. Burke (*The Correspondence...*, t. 2, s. 429) do J. Crugera 16 IV 1773; Z. Libiszowska, *Edmund Burke...*, s. 65.

¹¹⁰ Jest nie do pomyślenia, że nasz rząd mógł być ślepy na wrogość, którą zostaliśmy zagrożeni ową grabieżą [...] Lecz w tym okresie nieszczęśliwie intencją Anglii było, jak przepędzić mamy Francję z kolonii amerykańskich. [...] W tym znaczeniu czuliśmy niepokój, ażeby zapewnić sojusz Rosji za każdą cenę. Tego godnego ubolewania motywu konieczności nie możemy do dziś opłakać”. To z tych względów „zrezygnowaliśmy ze wspaniałych rynków północnych i przez ruinę Polski pozwoliliśmy nowemu nieprzyjacielowi iść w górę”. „*The British and Foreign Review or European Quarterly Journal*”, 1838, nr 12, s. 515.

¹¹¹ Apel do sprzymierzonych w: Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: PAN Kr.), rkps 2165: *Miscellanea historyczne z lat 1789 – 1853 z papierów po Franciszku Salezynie Gawrońskim*, k. 127-128 i n.

¹¹² Wycinek z „*The Monthly Magazine*”, 1844, April 1 z artykułu: *Easter Feasts in Poland* [w:] PAN Kr., rkps 2212: Wycinki prasowe. Papiery Stanisława Egberta Koźmiana, k. 592-594.

¹¹³ „Niepostrzeżenie stracił wówczas Albion w Warszawie coś, czego się nie mierzy miarką ani łokciem – zaufanie i wyjątkowy szacunek”. W. Konopczyński, *Anglia a Polska...*, s. 127, 129.

¹¹⁴ D. B. Horn, *British Public...*, s. 4.

¹¹⁵ Ibidem, s. III. Przejawy oburzenia opinii angielskiej na rozbiór Polski w licznych źródłach, m.in.: P. W. Alison, *Poland*, London 1929, s. 7-9.

Prusy, Rosję, Austrię, ale postawę własnego rządu – rzadko. Coxe starał się nawet w jakiś sposób usprawiedliwić ten rozbiór¹¹⁶. Dlatego, gdy angielski poseł w Stambule, sir James Murray, zaczął na własną rękę skłaniać Portę do wytrwania w wojnie z Rosją, dopóki waży się los Rzeczypospolitej – spotkał się z ostrą naganą... ze strony własnej centrali¹¹⁷.

Poseł T. Wroughton przyjął fakt rozbioru Polski z oburzeniem i wstrętem. Skarżył się lordowi D. Halifaxowi 6 lutego 1771 r., że – aby nie narażać się Londynowi – mógł w Warszawie być tylko statystą-observatorem, który musiał przerwać korespondencję nawet z W. Cathcartem¹¹⁸. Tę postawę nieinterwencji z perspektywy czasu nazwano „przykrą”. Uznano, iż milczenie Brytanii ułatwiło zaborcom ów akt gwałtu¹¹⁹. Trudno temu przeczyć, ale winę za pomysł rozbioru Polski należy także obciążyć Francję i inne – poza rozbiorcami – państwa. Samo przyjęcie do wiadomości faktu rozbioru nie oznaczało jego aprobaty¹²⁰. Maltzan, pruski minister i poseł w Londynie, 19 maja 1772 r. scharakteryzował ów stosunek rządu angielskiego wyrazem „rozpac” (despair)¹²¹. Sekretarz stanu, lord Suffolk nie aprobował decyzji mocarstw o rozbiorze, czego dowodzi treść odpowiedzi, jakiej udzielił na deklarację zaborców, powiadamiającą Londyn o grabieży ziem polskich¹²². Nie mogąc zaprotestować, ministrowie brytyjscy zadowolili się orzeczeniem, że „choć ten wypadek nadzwyczajny i niespodziewany (podkr. – w tekście) nasuwa obawy co do przyszłości handlu Europy, Jego Królewska Mość, podobnie jak i inne mocarstwa handlowe, nie uważa tej sprawy za obecnie doniosłą w tym stopniu, by sprzeciwić się jej wprost lub przystąpić do działań, które by jej zapobiegły”¹²³. Ostatecznie – poza wyrazami współczucia i sympatii dla „skrzywdzonej Polski” – Stanisław August nie mógł się spodziewać od Anglii niczego więcej¹²⁴.

¹¹⁶ „Rosja jednego razu straciła swą stolicę, a tron jej opanowany został przez Polaków”. W. Coxe, *Travels...*, t. 1.

¹¹⁷ A. Wojtkowski, *Anglia wobec rozbiorów Polski*, „Awangarda Państwa Narodowego”, 1934, R. 12, s. 42.

¹¹⁸ „The British and Foreign Review or European Quarterly Journal”, 1838, nr 12, s. 515. „Brytania nie mogła działać aktywnie dla ocalenia Polski przez Rosję”. W. F. Reddway, *Great Britain...*, s. 253.

¹¹⁹ D. B. Horn, *British Diplomatic...*, s. 118.

¹²⁰ Zarzut o aprobacie przez Wielką Brytanię I rozbioru Polski bez większych oporów w: A. Zahorski, *Stanisław August polityk*, Warszawa 1966, s. 10.

¹²¹ W. Konopczyński, *England and the first...*, s. 2. Ta „rozpac” i w konsekwencji potępienie rozbioru nie były przeciwieństwem wynikiem żywiołowej propagandy Polaków. Por. takie sugestie w: D. B. Horn, *Great Britain...*, s. 216.

¹²² J. Harris-Malmesbury, *Diaries...*, t. 1, s. 91.

¹²³ Sekretarz stanu spraw zagranicznych Suffolk do ambasadora angielskiego w Turcji, J. Murraya 24 VII 1772, BCz., rkps 1981, k. 408 i n.; A. Sorel, *Kwestia wschodnia...*, s. 206.

¹²⁴ „Postępek w roku 1772 dozwolone miał spokojne wykonanie, chociaż [...] ogłoszonym był za otwarte zgwałcenie powszechnego prawa narodów i popełnionym został na oczach wszystkich”. Z „Odezwy do sprzymierzonych i do narodu angielskiego za Polską”, PAN Kr., rkps 2165, k. 124.

W świetle powyższych faktów można udzielić odpowiedzi na pytania, które jako zarzut postawił Anglii P. W. Reddway na marginesie jej stosunku do I rozbioru Polski¹²⁵.

1. Czy Anglia była odpowiedzialna za I rozbiór Polski? Nie, ale nie zrobiła nic aby temu przeszkodzić. Zarzuty, jakoby Pitt Starszy sam uczestniczył w zakulisowych mediacjach, które doprowadziły do I rozbioru, źródłowo nie zostały udowodnione. Z faktu, że lord Chatham dbał przede wszystkim o interesy brytyjskie, nie można czynić zarzutu, a tym bardziej pomówień, iż wobec Polski nie był „szczerzy”. Wzmianka, mająca sugerować słuszność powyższych „zarzutów”, że wieść o śmierci Chathama, Katarzyna II przyjęła ze współczuciem¹²⁶ – wydaje mi się manipulacją myślową. Także oskarżanie Pitta Starszego w sprawie rozmowy Szuchałow-Keith z końca 1760 r., jakoby akceptował on plany przekazania Rosji niektórych ziem polskich nad Dnieprem¹²⁷, trzeba uznać za gołosłowne. „Pitt używał metod, w które zawsze wierzył”, bez ukrytych intencji¹²⁸. Uznanie dla Chathama nad Nową brało się stąd, iż lansował on koncepcję sojuszu Brytanii z Rosją. W sprawach polskich, zarówno przed, jak i po upadku swego gabinetu w październiku 1768 r., nie wypowiadał się wcale. Ale znane są jego późniejsze ostre wystąpienia przeciw polityce lorda Northa czy Suffolka. Jest oczywiste, że przy takich poglądach Pitt Starszy „nie mógł sympatyzować ani z samym traktatem podziału Polski, ani z rolą przyjętą przez ówczesną Anglię rządową wobec tego faktu”¹²⁹.

2. Czy Brytania popierała I rozbiór? Otóż zawsze go potępiała. Stąd życzliwe, choć niezbyt stanowcze protesty, wyrazy współczucia i oburzenia, jednak bez chęci czynniejszego i skuteczniejszego zaangażowania się w sprawy polskie. Wobec problemów Polski ustępowała, z niepowodzeniami na tym polu godziła się raczej bez poczucia wyrządanej Polsce krzywdy. Brytyjska opinia społeczna – która dla kół rządzących nie miała większego znaczenia – reagowała na I rozbiór ze szczerym oburzeniem. Z latami ów wstrząs przechodził, a krytyka pod adresem rządu angielskiego za postawę obserwatora łagodniała. W tym łańcuchu międzynarodowych powiązań możliwe stało się unicestwienie z premedytacją jednego z państw Europy – Rzeczypospolitej. Słusznie ironizuje

¹²⁵ W. F. Reddway (*Great Britain...*, s. 260 i n.) postawił te pytania stwierdzając, że przez pięć generacji Brytania potępiała rozbiory.

¹²⁶ W. Konopczyński, *England and the first...*, s. 23.

¹²⁷ Zob. sprawę „Szuchałow-Keith” szeroko omówioną w: S. Askenazy, *Pitt Starszy współuczestnik myśli podziałowej?*, „Kwartalnik Historyczny”, 1910, R. 24, z. 3/4, s. 495-519. Aleksander Szuchałow – zaufany carycy Elżbiety Piotrownej, carowej od 1741 do 1761 r., córki Piotra I; sir Charles Keith – brytyjski dyplomata.

¹²⁸ J. H. Plumb, *England in the eighteenth century (1714 – 1815)*, Cambridge (1955?), s. 111-112.

¹²⁹ Jest to tylko wrażenie. „Ale póki ono nie zostanie uchylone przez pozytywne dowody..., można spokojnie na nim poprzestać”. S. Askenazy, *Pitt Starszy...*, s. 524.

współczesny Anglik: „Polskę poddano politycznej wiwisekcji przez okaleczenie, amputację i wreszcie całkowite rozczłonkowanie”. Jako jedyne usprawiedliwienie podano, „że pacjent niezbyt dobrze się czuł”¹³⁰.

ABSTRACT

The first partition of Poland in 1772 initiated a dramatic period in its history, leading to the disappearance of our country from world maps. In the paper the author analyzes the attitude assumed by Great Britain towards the first division of Poland between Austria, Prussia and Russia. He tries to answer the question why England consequently followed a policy of non-intervention, avoiding active participation in the events taking place in Central and Eastern Europe. The author wonders to what extent Great Britain was influenced by different international political and economic relations, and proposes the thesis that Russia was a much more powerful economic partner than the Republic of Poland, so its opinions were highly respected on the British Isles. Moreover, in that period of time England – despite its sympathy for Poland – was more interested in competing with France in America than in the events occurring on the Vistula river. The paper also presents Polish diplomatic endeavors (e.g. the mission carried out by Tadeusz Burzyński in London, correspondence between Stanisław August Poniatowski and George III) aimed at seeking help at the London court.

¹³⁰ N. Davies, *op. cit.*, t. 1, s. 669.